159 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 16 lipca 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Wyniki wyborów do Sejmu w okr. Święciańskim i Kowelskim.

Jak bebesowcy „urzędują“ w Kasach Chorych.

Pijaństwo w czasie urzędowania. — Niemoralne prowadzenie się. Terror wobec pracowników.

WARSZAWA, 14 lipca (Tel. wł.). W związku z nadużyciami w warszawskiej Kasie chorych, w rezultacie których został osadzony w więzieniu pod zarzutem defraudacji pracownik Kasy chorych, Kwiatkowski, odbyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa dyscyplinarna przeciwko 15 pracownikom Kasy.

Oskarżonym zarzucano: naczelnikowi wydz. egzek. Głędzińskiemu oraz Ziółkowskiemu (obydwaj bebesowcy) — bezczynność w urzędowaniu oraz niedopatrzenie. Szczególnie Ziółkowskiemu, który jest z ramienia BBS. wiceprezesem Rady miejskiej, zarzucano, że jako prezes komitetu egzekucyjnego dawał zły przykład, będąc wielokrotnie podczas urzędowania pijanym, że demoralizował pracowników przez złe prowadzenie się moralne, wreszcie, że stosował terror wobec pracowników i nie inkasował mimo, że miał obowiązek inkasowania pieniędzy razem z Kwiatkowskim.

W wyniku dochodzenia dyscyplinarnego, Głędziński został uwolniony, Ziółkowskiemu komisja udzieliła napomnienie, 4 pracowników otrzymało naganę, 2 naganę z wstrzymaniem awansu na pół roku, 1 — naganę i wstrzymanie awansu na dwa lata.

Niezwykle niski wymiar kary wywołał oburzenie wśród pracowników.

W komisji, na 5 sędziów, 3 było bebesowców. To mówi samo za siebie.

Uchwalenie ustawy antikomunistycznej w Finlandji.

HELSINGFORS, 14. 7. (Pat). Izba Deputowanych wyraziła swą zgodę na żądanie rządu uwięzienia dwóch deputowanych komunistycznych, należących do komisji konstytucyjnej Izby, a uprowadzonych niedawno przez lapowców..

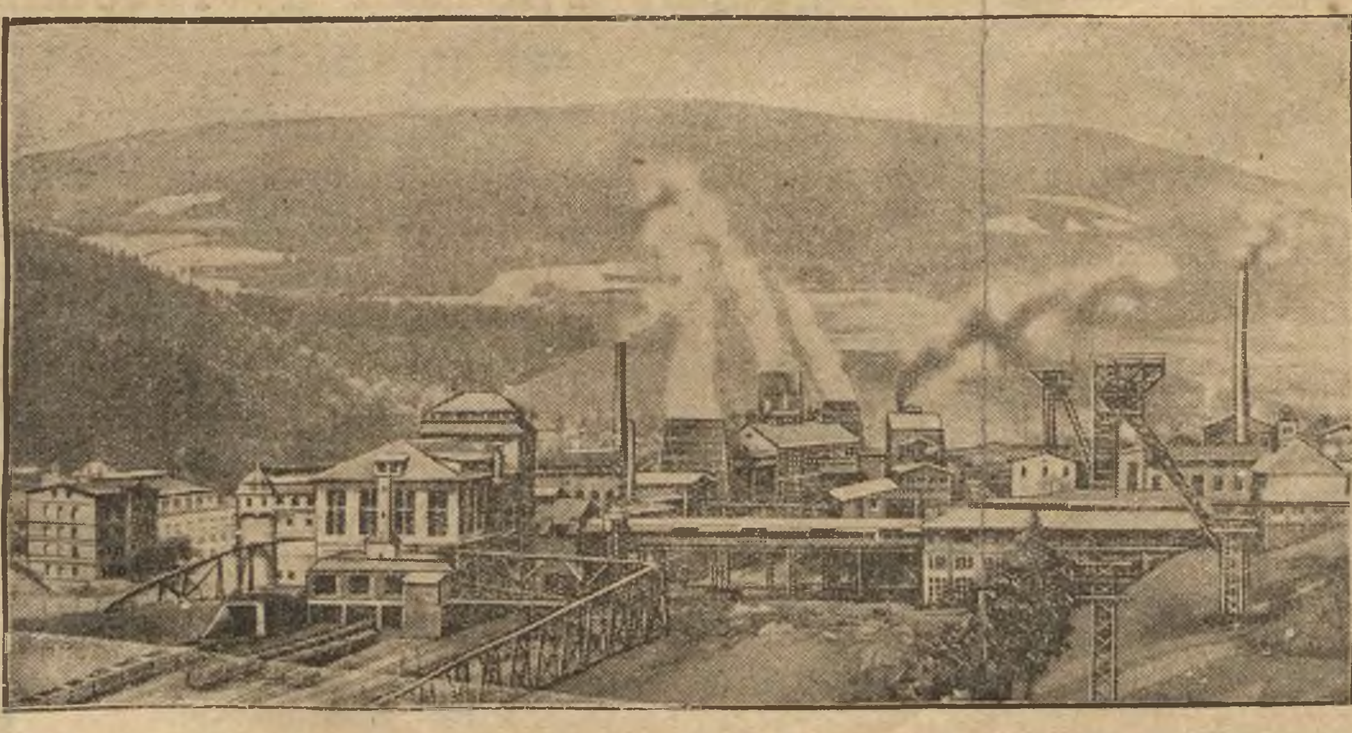
Następnie Izba Deputowanych przyjęła w drugiem czytaniu rządowy projekt ustawy o ochronie republiki. Ustawa będzie obowiązywała do końca 1933 r.

Wreszcie Izba jednomyślnie przyjęła rządowy projekt ustawy o zmianie gminnej ordynacji wyborczej.

P. SŁAWEK WYJECHAŁ DO SPAŁY.

WARSZAWA, 14. 7. (Pat.). Prezes Rady Min. Walery Sławek udał się dziś samochodem do Spały, gdzie przebywa Prezydent Rzplitej.

Miejsce olbrzymiej katastrofy górniczej.



Na międzynarodowej arenie.

W polityce europejskiej w ostatnich dniach nibyto cisza okresu wakacyjnego, ale równocześnie w konstelacji dotychczasowego układu stosunków politycznych zaobserwować się dają pewne ruchy. Na powierzchni pozornego spokoju ukazują się fale dyplomatycznych machinacyj, które budzić muszą ogólną czujność i uwagę.

Przed kilkunastu dniami byliśmy świadkami silnego napięcia stosunków włosko-francuskich. Włosi specjalnie stawiali konflikt w ten sposób, iż nie da się on w drodze pokojowej rozstrzygnąć. — Francja z miejsca odpowiedziała olbrzymiemi zbrojeniami. Nastąpiło nie wiadomo na jak długo odprężenie. Ale jedno jest pewne, iż na zbrojenia francuskie Włosi nie odpowiedzą... rozbrojeniem.

Ewakucja Nadrenji wzmocniła pozycję Niemiec, ale równocześnie podnieciła ich apetyty. Sprawa rewizji granic wschodnich wysunięta została ze wzmożoną siłą. Istota obecnej polityki zagranicznej Niemiec streszcza się dziś do dwóch zagadnień: jaknajmniej płacić odszkodowania wojenne i jaknajprędzej załatwić granice wschodnie. Tempo dotychczasowych sukcesów politycznych pozwala im wierzyć w możliwość zrealizowania tych planów.

Polska polityka zagraniczna od kilku miesięcy straciła swoją dawną przejrzystość, jest niejasna, bodaj pogmatwana. Dotychczasowe więzy z Francją zostały rozluźnione. Zbliżenie się do Włoch automatycznie musiało oddalić polską politykę zagran. od francuskiej. Droga tej polityki wiedzie niekiedy obecnie do Paryża przez Rzym — w pojęciu orjentacji politycznej.

Włochy coraz więcej zaprzątają uwagę Europy. W walce o swoje cele polityczne Włochom chodzi o pozyskanie jaknajwiększej liczby sojuszników. Posunięcia włoskie wskazują, iż Mussoliniemu roi się utworzenie bloku państw od Helsingforsu do Rzymu. Przemawia za tem wiele momentów: ugruntowanie wpływów w Albanji, sympatje z Węgrami, serdeczne stosunki z Austrją, nawiązanie bliższych stosunków z Polską, która z kolei posiada wpływ na Rumunję, Łotwę, Estonję i Finlandję. Taki kęs w postaci olbrzymiego pasa europejskiego jest nie do pogardzenia.

Ale na tem nie koniec. Ostatnio Włochy zaczęły zalecać się do Niemiec, przebąkiwano o jakiejś propozycji sojuszu włosko-niemieckiego, ale Niemcy miały ją stanowczo odrzucić. Rzecz prosta, iż plan ten był skierowany przeciwko Francji.

Tymczasem w stosunkach francusko-niem. dokonało się pewne przesunięcie. Francja usiłuje zbliżyć się do Niemiec. Potrzebne to jej widocznie ze względu na jej stosunek do Włoch. Ostatnio znalazło to nawet wyraz zewnętrzny. Stojący blisko Brianda znany dziennikarz franc. Sauerwein w „Matin“ dał Niemcom do zrozumienia, iż tylko Francja mogłaby ich poprzeć finansowo i politycznie, a nawet poparłaby w dążeniu do przywrócenia w granicach możliwości Niemcom „ciągłości ich komunikacji“ z Prusami Wsch.

Oferta Sauerweina wywołała niezwykłe zainteresowanie i odpowiedni oddźwięk. W Polsce niepokój, w Niemczech alarm radości. Sauerwein, interpelowany o bliższe informacje, dotyczące jego artykułu, wycofuje się niezręcznie. Sam fakt, iż we Francji poruszono sprawę korytarza pod kątem interesów niem. mówi bardzo wiele.

Z powyższych zestawień wynika, że w świecie dyplomatycznym jest sezon w całej pełni. Niepokój budzi w obozie polskiej demokracji niejasność naszej polityki zagran. Sejm zamknięty i niema możności bliższego poinformowania się i omówienia ostatnich wypadków w polityce europejskiej. Społeczeństwo polskie skazane jest tylko na prasę i domysły, a to nie przyczynia się do uspokojenia umysłów. Posunięcia naszej polityki zagranicznej otoczone są tajemnicą, podobnie, jak cały system rządów wewnętrznych w państwie. A rządy, nie mające mocnego oparcia w własnym kraju, nie mogą budzić zaufania na terenie międzynarodowym. Grozi też Polsce izolacja w obecnej grze dyplomatycznej.

W poszukiwaniu „zdrajców stanu“.

Organ defenzywy sanacyjnej, ajencja „Iskra“ informuje prasę prorządową, że śledztwo prowadzone przeciw uczestnikom kongresu krakowskiego ma na celu ustalenie zbrodni „zdrady stanu“.

Powiada dalej owa „Iskra“, że śledztwo prowadzone jest z wielkim mozołem, gdyż przywódcy partyjni na przekór wszelkim zarządzeniom władz państwowych prowadzą dalej swą destrukcyjną robotę i starają się wszelkimi sposobami zatrzeć ślady swoich przemówień i wystąpień publicznych.

Przykładem tej destrukcyjnej roboty jest okólnik rozesłany przez sekretarjat generalny CKW. PPS. z 7 lipca b. r., który w toku dochodzeń sądowych pojawił się podpisany przez pos. Pużaka.

Sekretarjat generalny, przesyłając lokalnym komitetom PPS. uchwaloną na kongresie rezolucję, która, jak wiadomo, została przez władze cenzorskie skonfiskowana, nakazuje rozpowszechnianie tej rezolucji wśród ludności, a w ostatnim ustępie zawiera następujące wezwanie:

„Niechaj więc mimo ostrej cenzury Rządu, okólnik ten dotrze za waszem pośrednictwem do najdalszych zakątków kraju, do chat i warsztatów, budząc wszędzie świadomość i gotowość do zwycięskiej walki o wolność i prawo ludu pracującego“.

O okólniku tym dowiadujemy się dopiero z „Iskry“, gdyż do Lwowa dotąd nie zdołał on dojść. Jeżeli przeto okólnik taki rzeczywiście istnieje, to zachodzi pytanie, jaką drogą dostała go „Iskra“, gdy równocześnie nie dostają go interesowani. Czyżby poczta i jej tajemnica była dostępna dla szpiegostwa sanacyjnego?

———

Wedle naszych informacyj przesłuchiwani przez policję uczestnicy kongresu przeważnie odmawiają zeznań, korzystając z przysługującego im prawa.

—o—

Robotnicy Finlandji do robotników

całego świata.

Socjalistyczna partja Finlandji wydała odezwę, która naświetla ostatnie wypadki w Finlandji.

„Nieodpowiedzialna polityka komunistyczna ożywiła działalność faszyzmu finlandzkiego. Jakkolwiek komuniści finlandzcy nie zdolni są do obalenia ustroju demokratycznego, to oparci o sąsiednią Rosję stają się źródłem ataków na Republikę i Niepodległość. Wrogi nastrój antykomunistyczny chłopów finlandzkich oparty na podłożu patrjotycznem wykorzystują reakcjoniści i stając na czele ruchu przez wprowadzanie ustaw wyjątkowych usiłują utrwalić dyktaturę wrogą klasie robotniczej.

Finlandzka partja socjalistyczna od pierwszej chwili przez stałą i konsekwentną politykę utrącała wpływy komunistyczne wśród robotników — finlandzcy socjaliści będą jednak — głosi odezwa — z nieubłaganą konsekwencją zwalczali dążności reakcji do odebrania praw klasie robotniczej“.

Odezwa kończy się apelem do solidarności międzynarodowego proletarjatu, który musi poprzeć socjalistów finlandzkich w walce z niebezpieczeństwem faszyzmu.

Jak donoszą telegramy socjaliści wypowiedzą się w parlamencie przeciw ustawom wyjątkowym; ponieważ do przyjęcia tej ustawy wymagana jest większość 5/6 głosów, przeto los rządu Swinhufvuda zdaje się, że jest przesądzonym.

26 KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

LONDYN, 14. 7. (Pat.). 16 bm. odbędzie się w Izbie Lordów uroczyste otwarcie 26. kongresu Unji Międzyparlamentarnej, który trwać będzie do 26 bm. Weźmie w nim udział 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata. Anglja jest reprezentowana przez 76 delegatów, Francja i Niemcy wysłały po 50 delegatów.

—o—

Rewja narodów.

Na międzynarodówce związków zawodowych.

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ przynosi w korespondencji z Sztokholmu ciekawe obrazki z Międzynarodowego Kongresu Zw. Zawodowych.

W przeciwstawieniu do kongresu z 1924 w Wiedniu i z 1927 w Paryżu obrady kongresu wolne były od sporów i waśni, cechowała je natomiast powaga i łączność, dając przez to wyraz potędze, jaką stanowią klasowe związki zawodowe. Mimo barwnej mozaiki wielkiej ilości języków, osobistości i interesów na pierwszy plan wysuwa się wielka wspólna wola i działanie międzynarodowego proletarjatu.

Na krześle prezydjalnem Jouhaux, wódz francuskich związków zawodowych; Jouhaux, jego silny głos i romantyczny patos dominują w sali — Jouhaux to zarazem oficjalny reprezentant robotniczy w Genewie, to dyplomata robotniczy. — Obok niego Niemiec Sassenbach i Belg Chevenel.

Na ławach gości obok Fr. Adlera przedstawiciela Międzynarodówki Socjalistycznej, Erich Ollenbauer sekretarz Międzynarodówki Młodzieży i Albert Thomas dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy.

Obok przedstawicieli delegatów europejskich siedzą w czerwonych fezach reprezentanci ludów wschodnich, tych narodów, które żyją nietylko w społecznym, ale i politycznym ucisku.

Oto przedstawiciel **egipskich** robotników mówi o **straszliwej nędzy robotników rolnych** we wsi egipskiej, delegat **hinduski o długim dniu roboczym** hinduskich niewolników robotniczych. **Japończycy** przez usta swego delegata witają europejskich robotników.

Węzeł solidarności i braterstwa coraz silniej zawiązuje się między robotniczą Azją i Europą. Z radością witają wschodni delegaci wniosek o **powołanie komisji międzynarodowej, która na miejscu w Azji zbada stosunki robotnicze.**

Przedstawiciele **Australji i Nowej Zelandji,** budzą powszechne zainteresowanie, to głosy tych dwóch krajów, które w zdobyczach klasy robotniczej stoją dziś na pierwszem miejscu. Walka o 44 godzinny tydzień pracy, to sprawa przez nich dawno osiągnięta; opowiadają delegaci robotniczy całego świata o swoich znojach i trudach, z wszystkich jednak mów przebija walka „o wolnego człowieka w wolnym nowym ustroju“.

—o—

Wybory uzupełniające do Sejmu.

Minimalny udział wyborców.

Okręg Święciany.

WILNO, 14. lipca (Pat). W niedzielę, dnia 13 bm. odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 64, obejmującym 4 powiaty woj. wileńsko - święciański, bracławski, dziśnieński i postawski.

Na 249.128 uprawnionych głosowało 67.361 wyborców, czyli 27 proc.

Unieważniono 8.966 głosów, oddanych przeważnie na fikcyjne listy nr. 13 47, które były wysunięte przez komunizujący klub robotniczy t. zw. „Zmahanje“. Listy nr. 13 i 47 zostały unieważnione z powodu braku przepisanej liczby wyborców.

Ważnych głosów oddano 58.386. Poszczególne listy otrzymały: Nr. 2 (PPS) 6.601 gł. — 1 mand.; Nr. 3 (Wyzw.) 5.404 gł. (bez mand.); Nr. 10 (Str. Chł.) 21.642 gł. — 3 mand.; Nr. 18 (Bl. mniej. narod.) 12.385 — 1 mand.; Nr. 24 (Str. nar.) 11.684 — 1 mandat.

Jako wybrani wchodzą do Sejmu: ze Str. Chł. adwokat warszawski Hofmokl - Ostrowski, rolnik b. poseł Antoni Szapiel i Jan Adamowicz, rolnik. Z Bl. mniejsz. nar. Paweł Kazuro, publicysta z Wilna. Z listy P. P. S. na pierwszem miejscu figuruje tow. pos. Pławski. Ponieważ posiada on mandat z listy państwowej, faktycznie więc jako poseł do Sejmu wchodzi tow. Fr. Stążewski, kolejarz z Wilna.

Ze Str. Nar. Piotr Kownacki, dziennikarz.

Okręg Kowel.

KOWEL, 14. 7. (Pat.). Wynik wyborów uzupełniających do Sejmu z całego okręgu wyborczego Nr. 56 (powiaty: kowelski, włodzimierski, horochowski i lubomlski) przedstawia się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania 225.716, oddano głosów 40.266, ważnych 39.021, unieważniono 1.245.

Na poszczególne listy padło: Nr. 18 (Bl. Mniejsz. Nar.) 10.390 gł. — 1 mandat. Nr. 36 (Bl. Rob. - Chł.) 28.502 gł. — 4 mand.

Ogólna frekwencja mniejwięcej 18 proc. Mandaty otrzymali: z listy nr. 18 Podhorski Samuel, prawnik. Z listy nr. 36: Steczko Andrzej, kowal z Balawy, Pajonkowski Andrzej, rolnik z Turzyc, Putko Michał z Lubyczy i Kopańczuk Filip z Hołodów.

WARSZAWA, 14 lipca (Tel. wł.). W związku z wynikami wyborów dowiadujemy się, że w połowie bieżącego tygodnia otrzyma państwowa komisja wyborcza urzędowe dane, dotyczące uzupełniających wyborów do Sejmu w okręgach Nr. 56 — Kowel i Nr. 64 — Święciany.

Bezpośrednio po otrzymaniu tych danych, a najpóźniej 19 bm. zbierze się państw. kom. wyborcza dla przeprowadzenia zmian w podziale mandatów poselskich z list państwowych.

Ogółem odbyły się uzupełniające wybory, na skutek unieważnienia poprzednich wyborów przez Sąd Najw., w następujących okręgach: 22 — Sandomierz, 33 — Gniezno, 62 — Lida, 56 — Kowel i 64 — Święciany.

Ostatnie protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

WARSZAWA, 14 lipca (Tel. wł.). Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego otrzymała w ub. tygodniu od sądów okręgowych materjały związane z dodatkowemi dochodzeniami zarządzonemi w sprawie skarg wyborców szeregu okręgów, które dotąd nie zostały rozpatrzone.

Ostatnie sesje wyborcze Sądu Najw. odbędą się w drugiej połowie sierpnia.

—o—



KALENDARZ DOBREJ GOSPODYNI...

LIPIEC

poziomki, truskawki, róże, czereśnie, maliny, agrest i morele

Robić konfitury, i soki, — słodkie, mocne, trwałe — ; dużo. Musi starczyć na cały rok. Spiżarnia, puste słoje i butelki czekają...

Przypominamy sezon smażenia konfitur, soków, kompotów z truskawek, czereśni, poziomek, róż, agrestu, malin, porzeczek, moreli, wisien i t. p.

114 OFIAR POWODZI W KOREI.

SEOUL, 14. 7. (Pat). Ostatnie powodzie wyrządziły poważne szkody na Korei oraz pociągnęły liczne ofiary w ludziach. 78 osób utonęło, 36 zaginęło, 28 zaś odniosło rany. W następstwie powodzi, która nawiedziła Koreę zachodnią tysiące osób pozostało bez dachu.

Śruba w ruchu.

Dowiadujemy się z jednego z warszawskich pism sanacyjnych, że Ministerstwo Skarbu wysłało inspektorów departamentu podatkowego do szeregu Izb skarbowych z poleceniem **podniesienia wpływów podatkowych,** które ostatnio wykazują tendencję zniżkową.

Wiąże się to z wiadomością naszą z przed kilku dni o tem, że na prowincji daje się zauważyć **wzmożenie egzekucji.**

Według pogłosek inspektorom wydano przed wyjazdem dokładne polecenia i rozkazy, ile teren każdej Izby skarbowej ma dostarczyć podatków.

Pismo to dodaje od siebie uwagę, że takie ujęcie spraw podatkowych przez departament jest zupełnie niesłuszne i przeczy zasadom zdrowej polityki podatkowej, według której wpływy powinny odpowiadać realnym dochodom względnie obrotom, a nie być określane zgóry na podstawie koniecznych budżetem ujętych kwot.

Uwaga słuszna, lecz nie skierowana od właściwym adresem. „Departament“ jest tylko wykonawcą rozkazów władzy wyższej. Bez wiedzy ministra skarbu, bez wiedzy rządu nie możnaby wydawać takich zarządzeń, godzących wprost w egzystencję opodatkowanych. Jeżeli w tym roku doprowadzimy szczęśliwie do tysiąca większych bankructw w Polsce, to w znacznym bardzo stopniu będzie to zasługa... śruby podatkowej.

Rząd nie potrafi opanować sytuacji, prowadzi gospodarkę z dnia na dzień, bez planu — a hasło „durchhalten“ — przetrzymać! realizuje w ten sposób, że naciska śrubę podatkową, aby tylko z obywateli wycisnąć jak najwięcej — aby móc związać koniec z końcem. Wszak w ub. roku przytaczano jako **curiosum,** oczywiście ze strony opozycji, że dzięki śrubie podatkowej wpłynęło do skarbu państwa więcej pieniędzy, niż przewidywał budżet!

W tym roku śruba pracuje jeszcze intensywniej, ale do czego to doprowadzi?

Jeżeli w temsamem tempie będzie się dalej ściągało z obywateli podatki, to w przyszłym roku nie będzie już może od kogo pobierać?

—o—

Katastrofy lotnicze powodowane były przez

kradzieże i nadużycia.

Śledztwo w sprawie masowej kradzieży benzyny na lotnisku warszawskiem o czem poprzednio donosiliśmy, weszło obecnie w nowe stadjum.

Rozmiary nadużyć przedstawiają się bardzo poważnie, gdyż szajka złodziejska kradła w parku 1. p. lotniczego już od przeszło roku i nadal by kradła, gdyby nie przypadkowa denuncjacja wydalonego przez jednego z paserów robotnika Wacława Millera.

Narazie trudno ustalić wysokość strat, w przybliżeniu wynoszą one kilkanaście tysięcy, co się dało stwierdzić w odniesieniu do jednego z kupców pasera Gasika.

W związku z tą sprawą przeprowadzono rewizje w kilku wędliniarniach, które nabywały kradzioną benzynę. W mydlarni Bila znaleziono laboratorjum produkujące perfumy bez patentu i płacenia podatku.

Kradzież benzyny banda Jabłońskiego uprawiała w ten sposób, że gdy szoferzy „Polminu“ przyjeżdżali po odbiór pustych beczek, to wśród nich, przemycano prawie że codziennie od 1 do 3 beczek napełnionych benzyną. Pozatem szajka ta mieniała benzynę lotniczą na tańszą, samochodową. Istnieje przypuszczenie, że kilka katastrof lotniczych z powodu defektu silnika miało być skutkiem właśnie tych oszukańczych zamian benzyny. Ustalono również, że do mydlarni w Mokotowie zjawiali się często żołnierze z lotniska i proponowali zamianę baniek z benzyną, na takie same bańki z naftą bez dopłaty.

Śledztwo w tej sprawie potrwa dłuższy czas. Władze, wykrywszy szajkę, ustalają z kolei, wszystkich kupców posiadających skradziony towar nabywany nieoględnie Okazało się, że prócz benzyny kradziono również oleje maszynowe, cylindrowe, oraz rycynę. Stwierdzono, że jeden z z poważniejszych agentów sprzedawał kradzione oleje

Wykrycie tak znacznych nadużyć pod bokiem centralnych władz wywołało silne wrażenie i niebylejaką konsternację.

Zakończenie XVI zjazdu partji komunistycznej.

MOSKWA, 14 lipca (Pat). Wczoraj zakończył swe obrady XVI zjazd partji komunistycznej. Przed zamknięciem zjazdu wygłosił dłuższą mowę Kalinin.

Pozatem zjazd poleca centralnej komisji kontrolującej przeprowadzenie zasadniczej likwidacji wszystkich instytucyj, których forma została przyjęta od systemu kapitalistycznego. Na zjeździe ogłoszono również rezultat wyborów. Do centralnego komitetu partji wybrano 187 członków, między innymi Bucharina, Rykowa i Tomskija, przyczem Rykow również wszedł do politbiura.

STALIN POZOSTAŁ SEKRETARZEM PARTJI.

MOSKWA, 14. 7. (Pat). Plenum centralnego komitetu, wybranego przez XVI kongres partji komunistycznej, wybrało na swem pierwszem posiedzeniu biuro polityczne komitetu (Politbiuro), w składzie następującym: Stalin, Kagamowicz, Mołotow, Kalinin, Woroszyłow, Kirow, Kulbyszew, Rudzutak i Kossiow, zaś jako zastępców członków Politbiura: Mikojana, Czubara, Petrowskiego, Andrejewa i Syrcowa. Następnie na sekretarzy komitetu wybrani zostali: Stalin, Kaganowicz, Mołotow, Bauman i Postyszew, zaś Stalin wybrany został sekretarzem generalnym centralnego komitetu partji komunistycznej.

Stalin.



Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

ROYAN. Wczoraj wieczorem zderzyły się tu i wykoleiły dwa tramwaje 20 osób odniosło rany, w tej liczbie kilkanaście osób ciężkie.

PARYŻ. Z okazji francuskiego święta narodowego prezydent Doumergue podpisał dekret o darowaniu lub zmniejszeniu kar wyroków marynarzom, skazanym przez sądy wojenne.

BUKARESZT. Wczoraj popołudniu wybuchł gwałtowny pożar w miejscowości Cieburgiu w okręgu Tighiny w Bessarabji. Pożar zniszczył 50 domów. Szkody są znaczne.

TEHERAN. W Shargu iw Busius, (Persja) oraz w innych miejscowościach odczuto wstrząśnienia sejsmograficzne chwilami o znacznej sile.

WARSZAWA. Nowy kontrtorpedowiec polski „Wicher“ wyszedł 12. b. m. z Cherbourga i spodziewany jest w w Gdyni dnia 15. b. m. Na spotkanie kontrtorpedowca wyruszyły wszystkie okręty wojenne polskie.

B. DYKTATOR SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

ATENY, 14. 7. (Pat.). Specjalna komisja senatu działająca jako trybunał skazała b. dyktatora Pangalosa za dostawę dla armji sukna i popełnione przytem nadużycia na dwa lata więzienia.

—o—

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA.

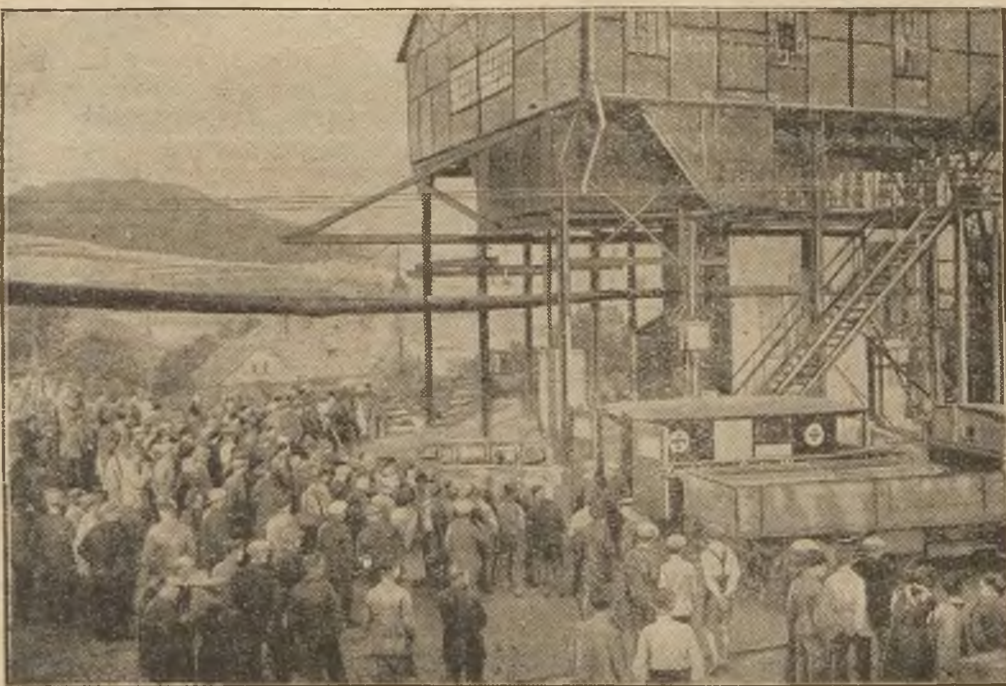
PARYŻ, 14. 7. (Pat). Jak donoszą pisma, w nocy z soboty na niedzielę na jednej z ulic znaleziono trupa księdza hiszpańskiego, zamordowanego w tajemniczy sposób. Jak przypuszczają, zbrodnia miała podłoże polityczne.

—o—

Jedna z największych katastrof górniczych.

161 robotników zabitych!

Rodziny górników oczekują na miejscu nieszczęścia.



Katastrofa w szybie Kurt koło Neurode, jaka nastąpiła w ostatnich dniach, jest niewątpliwie największą katastrofą górniczą od dziesiątek lat. Jak wiadomo, przyczyną katastrofy był wybuch gazów. 161 osób poniosło śmierć, kilkadziesiąt osób doznało zatrucia, ale jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

—o—

POGRZEB OFIAR KATASTROFY GÓRNICZEJ.

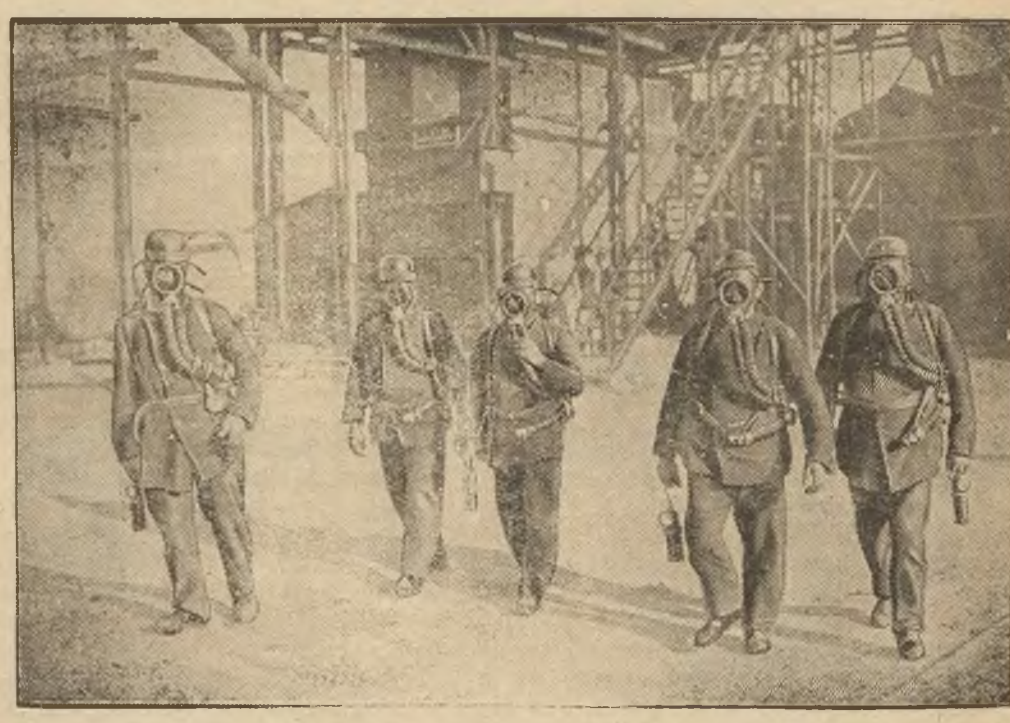
BERLIN, 14 lipca (Pat.). Dziś przedpołudniem odbył się na cmentarzu w Neu Rode pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w szybie „Kurt“. Obchód żałobny przemienił się w olbrzymią manifestację hołdowniczą dla ofiar, w której wzięło udział 20.000 mieszkańców okolicznych osad górniczych. Obecni byli również przedstawiciele rządu Rzeszy i Prus oraz delegacje władz krajowych i miejskich. Po odprawieniu nabożeństwa i przemówieniach duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego, zwłoki wyprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku. W czasie pogrzebu miały miejsce wstrząsające sceny. Około 50 osób omdlałych musiało wynieść Pogotowie z cmentarza. Trumny ze zwłokami górników pochodzących z innych gmin, odtransportowano na omnibusach do tych gmin. W osadzie górniczej Hausdorf tylko nieliczni mieszkańcy nie przywdziali dziś żałoby.

—o—

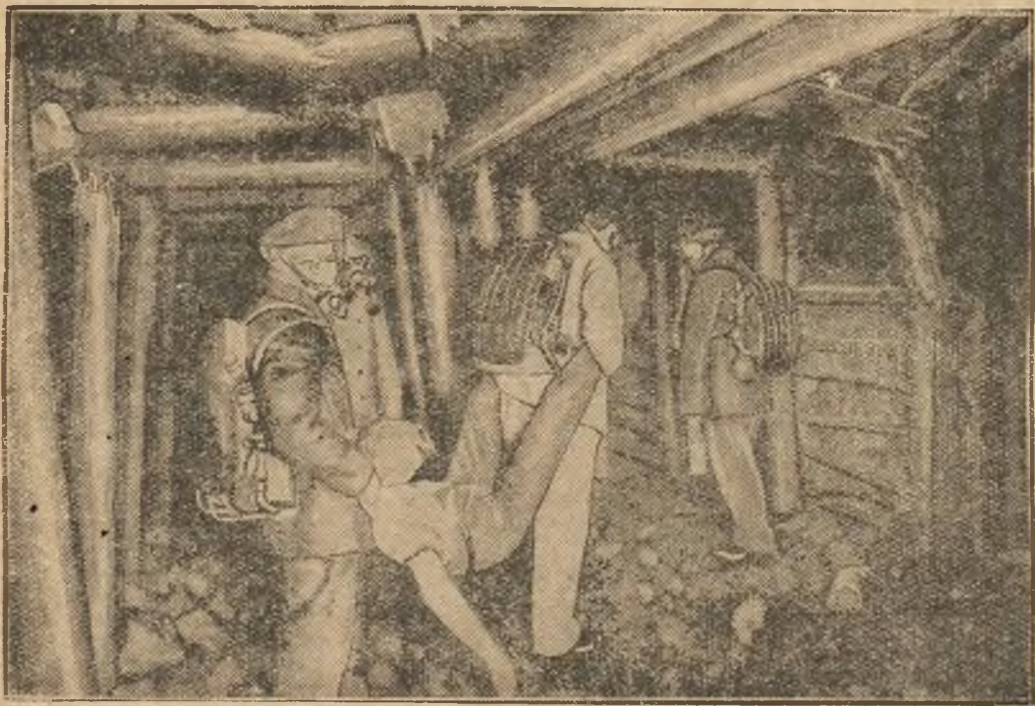
Żałobna chorągiew na wieży szybu, w którym nastąpiła katastrofa.



Coraz nowe drużyny ratunkowe śpieszą do wnętrza szybu, by wydobyć ofiary katastrofy.



Akcja ratunkowa w szybie k. Neurode.



Republika to wolność!

Opinja prezydenta Massaryka.

Nasza usłużna PAT-iczna nie podała oczywiście pełnej treści przemówienia prezydenta Czechosłowacji w czasie jego pobytu na Śląsku. Nie podała, bo pojęcie o demokracji prez. Massaryka jest inne, niż — powiedzmy — na to zagadnienie zapatruje się obecny system rządzenia, a z tem się PAT-iczna liczy.

Ale słowa prezydenta republiki czechosłowackiej godne są powtórzenia. — W swych odpowiedziach wszędzie i przy każdej sposobności podkreślał znaczenie wolności i demokracji. W Cieszynie powiedział:

„Nasze zadanie polega na pielęgnowaniu prawdziwej wolności i demokracji, bo przez to także wielka część trudności zagadnień gospodarczych i społecznych zostanie rozwiązana“.

Gdy Massaryka witano we Frysztacie, dziękując za powitanie powiedział tak:

„Streszczony sens wszystkich waszych wywodów znaczy jedno słowo: republika. **Republika znaczy wolność.** Ale wolność znaczy, że jeden drugiego nie powinien uciskać, znaczy to, co powiedział kiedyś nasz wybitny dziennikarz Hawliczek: **Ja jestem panem, Ty jesteś panem!** To mówi wszystko! — A w demokracji, gdy ordynacja wyborcza obywatelom zapewnia równe prawa, **państwo składa się nietylko z prezydenta i urzędników, lecz w pierwszym rzędzie z Was, obywateli.** Jak sobie pościelicie, tak się wyśpicie! Mam nadzieję, że wszyscy zrozumiecie to znaczenie demokracji i że na podstawie jej wszyscy wspólnie pracować będziemy“.

—o—

Zgon przywódcy zw. zaw. w Austrji.

We Wiedniu zmarł znany w ruchu zawodowym działacz robotniczy tow. Franciszek Domes. — Historja organizacji metalowców austrjackich jest ściśle związana z działalnością tow. Domesa.

Ze zgonem Domesa austrjacka klasa robotnicza traci gorliwego i ofiarnego obrońcę swoich praw na każdym terenie.

EKSPLOZJA.

POZNAŃ, 13. 7. (Pat). W tutejszej fabryce chemicznej „Blask“ wydarzyła się eksplozja materjału wybuchowego, spowodowana nieostrożnością jednej z pracownic. Wskutek wybuchu pracownica owa odniosła ciężkie obrażenia i została odwieziona do szpitala.

A. AWERCZENKO.

Wina pana Wopiagina.

— Panie Wopiagin... oskarżenie brzmi, że pan 17 czerwca, ukryty w krzakach przyglądał się kąpiącym się paniom. Przyznaje się pan do winy?

Wopiagin uśmiechnął się nie bez ironji. Ale uśmiech ten zniknął wnet w cieniu jego sumiastych wąsów, a twarz przybrała nagle wyraz szczery i dobroduszny. Dopiero po chwili zastanowienia odpowiedział z westchnieniem:

— Co mam robić... Oskarżenie brzmi... Tak; przyznaję się do winy, ale muszę przytoczyć okoliczności łagodzące...

— Może pan opisze bliżej te okoliczności, szczegółowo, powoli, to znacznie ułatwi całą sprawę...

— Było to tak: 17 czerwca tuż po wschodzie słońca wyszedłem z domu, aby udać się na polowanie. Miało to trwać aż do wieczora. Pan to zrozumie, panie sędzio, że namiętny myśliwy często się nudzi. Po kilkugodzinnem wałęsaniu się zaczął mi dokuczać głód, a przytem byłem tak zmęczony, że postanowiłem gdzieś wypocząć. To przecież całkiem ludzkie. Nieprawdaż?

— Ku mojej radości znalazłem śliczne idealnie położone miejsce.

— Wyobraźcie sobie, moi państwo kącik, ze wszystkich stron otoczony krzakami, pokryty bajeczną, pachnącą trawą, miejsce, nawiane chłodem od rzeki. Jak można oddalić się od czegoś tak pięknego, zwłaszcza, że za wszelką cenę chciałem wypocząć... Zaczynam rozpakowywać swe zapasy, wyjmuję z torby myśliwskiej koniak, wędliny i tak jedząc i popijając, zbieram nowe siły do dalszej wędrówki. Nagle słyszę, że coś się za mną porusza, a potem lekkie pluskanie...

— Co to ma znaczyć — myślę sobie. — Odwracam się i ku mojemu zdumieniu widzę trzy niewiasty, kąpiące się w rzece, całkiem blisko mnie, mniejwięcej tak blisko, jak stąd gdzie stoję, do pana, panie sędzio...

— Proszę wziąć pod uwagę, panie sędzio, że jadłem właśnie śniadanie i że — jeżeli moja ciekawość była przestępstwem — to winny temu okoliczności, które mnie do tego przestępstwa doprowadziły. Mimowoli zacząłem patrzeć na kąpiące się...

— Ale za pozwoleniem — mówi sędzia — to, że pan spożywałeś śniadanie, nie należy jeszcze do kategorji... okoliczności łagodzących... Proszę mi powiedzieć, czy te panie były w kostjumach kąpielowych?

— Jedna, panie sędzio, była w kostjumie, dwie inne jednakowoż były tak, jak je Pan Bóg stworzył — ale ja nie jestem temu winien. Obserwowałem przedewszystkiem tę, która była w kostjumie a to już stanowi chyba okoliczność łagodzącą... Była taka zachwycająca, że w żaden sposób nie mogłem od niej oka oderwać. Może mi pan zechce uwierzyć, panie sędzio, tak było w rzeczywistości, daję panu słowo na to.

Opowiadanie Wopiagina stawało się coraz żywsze, przyczem słowa swoje ilustrował odpowiedniemi gestami, co naturalnie podnosiło plastyczność jego zeznań.

— Niech pan sobie wyobrazi, panie

U Uptona Sinclaira.

Co mówi wielki pisarz?

Wielki pisarz amerykański Upton Sinclair przyjął w swym domku w Pasandena (Kalifornja) redaktora „Berl. Tagblatt“ Ernesta Federa, któremu na szereg pytań udzielił bardzo charakterystycznych odpowiedzi.

Upton Sinclair wyraża obawę, że kryzys obecny, wywołany nadprodukcją i bezrobociem jeszcze się zaostrzy. To

zaostrzenie się kryzysu — będzie miało decydujący wpływ na związki zawodowe,

wróciła z podróży po Stanie Mississipi, uważa, że położenie jest tam tak poważne, jak nigdy dotychczas. Żniwa zbliżają się a starych zapasów które staną się potężniejsze, silniejsze i bardziej świadome swych celów. Żona jego, która właśnie **zboża jeszcze nie sprzedano.**

Gdy rozmowa zeszła na temat, że Sinclair uważany jest za komunistę, wielki pisarz odpowiedział:

Od 27 lat należę do partji socjalno-demokratycznej. Jestem przeciwny wszelkiemu stosowaniu gwałtu i nie mam nic wspólnego z partją komunistyczną.

Była też mowa o prohibicji. Sinclair uważa za głupią bajeczkę opowiadanie, że w Ameryce pomimo ustawy prohibicyjnej spożycie alkoholu jest nie mniejsze niż dawniej. „Najwyżej dwadzieścia procent z tego, co dawniej ludzie spijali“. W każdym razie jest pewne, że

dzięki prohibicji poziom życia klasy pracującej podniósł się nadzwyczajnie.

Największą część swych zarobków, które robotnik wydawał dawniej na alkohol, teraz wydaje na auta, ubrania, środki spożywcze.

Upton Sinclair należy do pisarzy, którzy chcą wychowywać a nie tylko bawić swojemi dziełami. **Chce świat naprawić i wierzy, że można go naprawić.**

W najbliższym czasie mają w Kalifornji odbyć się wybory na gubernatora. Upton Sinclair będzie tym razem kandydował z listy socjalistycznej. Wprowadziłby znakomite zasady na wypadek, gdyby został wybrany. Przedewszystkiem

przez bezwarunkową jawność we wszystkich poczynaniach przeszkodziłby wszelkiej korupcji.

— Gdybym był gubernatorem — mówi Sinclair — wydałbym przedewszystkiem rozporządzenie, że każdy, kto w związku z moim urzędem publicznym zwróciłby się do mnie z zapytaniem lub podaniem, musiałby to uczynić w obecności sprawozdawcy prasowego i że odpowiedź moja byłaby udzielona w obecności sprawozdawcy prasowego. Sądzę, że to mogłoby wpływać wychowawczo i służyć jako przykład.

Rozmowa znowu zeszła na kwestję komunizmu

— Jako gubernator — mówił Sinclair — byłbym może zmuszony najpierw komunistów pozamykać do więzienia. Jestem przeciw wszelkiemu stosowaniu gwałtu i również i w tym wypadku przeszkodziłbym zastosowaniu gwałtu“.

—o—

Wyspa łez --- Ellis Island.

Tak popularnie nazywają wysepkę Ellis Island, znajdującą się pod Nowym Jorkiem. — Około 1.500 ludzi przybywających każdego miesiąca do nowego świata zostaje zatrzymanych na wyspie. przebywając tam przymusowo od 20 minut do 6 miesięcy. Pobytu na wysepce, jakkolwiek pozostaje on pod ścisłym nadzorem strażników, nie można nazwać więzieniem. Chwilowi „więźniowie“ rekrutują się z emigrantów odsyłanych na wyspę przez lekarzy ameryk. i komisarzy emigracyjnych. Podejrzenie choroby, brak odpowiednich papierów to już powód do zapoznania się z Ellis Island, zresztą transportuje się na wyspę przybyszów także z samych St. Zjedn. rekrutujących się z ludzi którzy nie uzyskali obywatelstwa Stanów Zjedn a którzy bądź ze względów zdrowotnych, bądź ze względów bezpieczeństwa publicznego mają być odesłani z powrotem do swoich krajów.

Życie na wyspie łez nie usprawiedliwia zresztą tej smutnej nazwy. Jej stałymi prawie gośćmi są imigranci różnych ras i narodowości od Chińczyków aż do Murzynów z Afryki. Nie zapomniano na wyspie o rozrywkach dla jej chwilowych mieszkańców, kino, koncerty; — co niedzieli nabożeństwo dla katolików i protestantów Trzy kuchnie, europejska, żydowsko-rytualna i chińska służą przybyszom.

Nikogo do pracy się nie zmusza, kto ma jednak ochotę, może czas spędzić przy pracy, otrzymując surowiec bezpłatnie. Osobne pomieszczenie hygienicznie urządzone znajdują się dla noworodków; bardzo pilnie przestrzega się oddzielnego pomieszczenia kobiet i mężczyzn. Po przybyli na wyspę, przesłuchują emigrantów specjalni tłómacze, poczem następuje badanie lekarskie Chorych umieszcza się w szpitalu. W oddzielnych celach pod strażą pozostają podejrzani o czyny przestępne

Szczególnie surowe są władze St. Zjedn. w stosunku do analfabetów, dlatego też każdy emigrant przechodzi specjalny egzamin; towarzystwo okrętowe odpowiada karą 1.000 dolarów za przewóz analfabety.

Mimo ostrej kontroli zdarzają się wypadki ucieczki z wyspy.

Widzimy jak dalece utrudniony jest dostęp do St. Zjedn. i jak bronią się one przed zalewem elementów przestępczych, analfabetów i niedomagających na zdrowiu.

—o—

sędzio: ...młoda dziewczyna, może dwudziestoczteroletnia, słuszna, blondynka, smukła, cera jak krew i mleko i wspaniały biust... Przyzna pan, panie sędzio, że kobieta o rzeczywiście pięknym biuście należy dziś do rzadkości...

— Ciemny kostjum uwydatniał giętką linję jej bioder i tworzył kontrast z oślepiającą białością jej ślicznych, malutkich nóżek. Widziałem te dziecięce nóżki, jej smukłe uda z różowemi kolanami, widziałem...

— Ale co też pan mówi... To przecież nie do uwierzenia, nie do uwierzenia...

Sędzia zaczął chrząkać i w ten sposób dał Wopiaginowi do zrozumienia, że dalej opowiadać nie powinien.

Ale twarz Wopiagina była ogromnie ożywiona. Nie dając się zbić z tropu, zeznawał dalej:

— Ramiona jej były klasycznie zaokrąglone, delikatne i ruchliwe jak dwa białe węże — jednm słowm — była czarującym obrazem skończonej piękności i gracji. Dziś wydaje mi się to wszystko, jak daleki, dawno już rozwiany sen...

Sędzia siedział z przymkniętemi oczyma i słuchał z zajęciem, potem zerwał się i rzekł ponuro:

— Przecież tam były panie, które nie miały żadnych kostjumów na sobie. Nie?

— Dwie, panie sędzio. Jedna brunetka, bardzo smukła, powiedziałbym nawet: chuda... chociaż.... ale w porównaniu z tamtą drugą... Proszę mi wierzyć, żadnego porównania... A trzecia — to był jeszcze podlotek, nie więcej, niż szesnaście lat...

— Tak — rzekł sędzia. Pan mówi że miała szesnaście lat. Dlaczego pan twierdzi, panie Wopiagin, że miała właśnie szesnaście lat?

— Hm... całkiem młodziutkie ciało... Typowo dziecięce linje, jeszcze nie rozwinięte biodra znacznie węższe niż u tamtej blondynki, ramiona długie i chude, a jej śmiech robił wrażenie bezwarunkowej szczerości. Tak może śmiać się tylko dziewczyna, która jest całkiem jeszcze niewinna...

Na sali rozpraw ktoś zawołał „brawo“, a publiczność trzęsła się ze śmiechu.

— Milczeć! — zaryczał sędzia! — Takie historje opowiadać! Nie jestem obowiązany słuchać tych nonsensów. Zresztą brak złej woli oraz zeznanie, z którego wynika, że pan żałuje swego czynu będą panu policzone jako okoliczności łagodzące i dlatego, zostanie pan zwolniony od zasłużonej kary. Może pan odejść...

Wopiagin ukłonił się i zwrócił się ku drzwiom.

— Jeszcze jedno pytanie — zatrzymał go sędzia, który udawał, że coś zapisuje — gdzie znajduje się to miejsce?

— Dwie wiorsty za ostatniemi domami Lutygina. Najpierw przejdzie pan przez most, panie sędzio, dalej na gościńcu leży pień drzewa, a stamtąd prowadzi wąska droga nad brzeg rzeki. Tam znajdzie pan śliczne, wysokie krzaki, które do takich celów się nadają...

— Co to ma znaczyć: „Doskonale się nadają“? Może pan zechce powiedzieć, co to wyrażenie ma znaczyć!...

Ale Wopiagin spojrzał porozumiewawczo na sędziego, złożył głęboki ukłon i opuścił szybkim krokiem salę sądową.

—o—

To i owo.

„Kadry bezrobotnych rzednieją" — tryumfuje „Słowo Polskie" a w rzeczywistości mamy w Polsce z łaski... no' z czyjej łaski? o 100 tysięcy bezrobotnych więcej niż akurat rok temu. Mianowicie według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy stan bezrobocia na dzień 5 lipca b. r. wynosił 202.902 osób. W dniu 6 lipca 1929 roku liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 106 tys. 348 osób.

Wogóle obywatelom w Polsce powodzi się coraz lepiej. Dowodzi tego ilość bankructw rosnących wraz z radosną twórczością.

W pierwszym kwartale b. r. zarejestrowano w sądach na terenie całego państwa 253 bankructw firm handlowych, przemysłowych i finansowych.

W całym roku 1928 — jak stwierdza „Głos Narodu" było 288 upadłości a nawet w roku 1929 w którym kryzys gospodarczy zaczął się potęgować, było 516 bankructw.

Jeśli tylko w takim samym tempie, jeżeli nie szybszem niż dotychczas, będzie się rozwijała radosna twórczość, doczekamy się w tym roku około 1.100 bankructw, to jest akurat cztery razy tyle, ile przed dwoma laty.

Ale nie smućmy się. Bo im gorzej tem lepiej. Kiedyś przecież będzie musiało to skończyć się.

*

Wspomniany „Głos Narodu" występuje przeciw bierności uczonych, którzy w tej groźnej chwili powinni zabrać głos. „Gdzie uczeni?!" — woła „Głos Narodu" i stawia im za przykład profesorów hiszpańskich:

„Czy nie pójdą choćby za przykładem swych kolegów z Hiszpanji, którzy wzięli tak czynny udział w obaleniu rządu, nieopartego na prawie? Czy z ich grona nie wyjdzie żaden głos, pełen trwogi o państwo, żadne nowe hasło, żadna pomoc dla walczącego o Prawo narodu?"

Nie wiem co zrobią profesorowie polscy. Może nic? To możliwe, że nic. Przeważnie bowiem umywają ręce, usprawiedliwiają się, jak wogóle nasza bezpłciowa inteligencja argumentem: „Ja się polityką nie zajmuję".

To źle panowie, to bardzo źle. Każdy robotnik zajmuje się polityką. Chce przez swych reprezentantów mieć wpływ na politykę, bo wie, że od linji polityki zależny jest jego los. A inteligencja chce, żeby za nią inni myśleli. „Już „oni" to tam za nas zrobią". Tak mówi właśnie inteligencja. Przypomniało mi się też powiedzonko pewnej kandydatki na posła, oczywiście sanacyjnej: „Dziadek za nas wszystko zrobi".

Zrobi — nie zrobi — ale czy nie za dużo na barki jednego dziadka wszystko zwalać? — A jeżeli dziadek źle zrobi, nie tak jak potrzeba, to pomimo to należy przyjmować tę jego robotę biernie jak dopust Boży?

Oj! Inteligencjo! Inteligencjo!

*

Przykład profesorów hiszpańskich, wskazany profesorom polskim przypomniał mi zarazem, marny koniec dyktatora Primo de Rivery.

Taki los spotyka wszystkich dyktatorów. — Mówią o tem dawne dzieje, mówi los żyjących dyktatorów. Na Litwie krążą pogłoski, że rząd litewski ma zamiar skończyć Waldemarasa w ten sposób, że były dyktator Litwy ma być eksmitowany z mieszkania, które zajmuje w państwowym banku rolnym, aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego, albo osadzony w więzieniu.

Mało tego! Profesorowie uniwersytetu kowieńskiego, którzy mają widać większy temperament niż polscy, nie chcą przyjąć Waldemarasa, który był także profesorem, do swego grona i oświadczają, że Waldemaras nigdy nie był pożądanym nabytkiem dla uniwersytetu kowieńskiego, ponieważ jest znany jako notoryczny intrygant i człowiek o wygórowanych ambicjach.

Ano, dyktator i intrygant w jednej osobie! Czy może liczyć na lepszy koniec?

X.

—o—

Bohaterstwo poświęcenia dla wiedzy.

Słynny uczony biolog angielski Haldane w ostatnich dniach dokonał na sobie niezwykłego eksperymentu. Mianowicie chciał przekonać się, jaki wpływ jeden z trujących gazów wywiera na organizm ludzki.

Hermetycznie zamkniętą celę o podwójnych ścianach stalowych, Haldane wypełnił tym gazem, i tu zaczął się właściwy eksperyment. — Haldane usiłował zanotować wrażenia, ale to mu się nie udało. Wprawdzie świadomości nie zatracił, ale nie mógł orjentować się w celi. Chciał wziąć kawałek papieru, ręka jego skierowała się obok. Nie miał na tyle siły, by trzymać ołówek w ręce. Pojęcia „z przodu" i „z tyłu" jakgdyby zostały odwrócone. Po jednogodzinnym prawie eksperymencie drzwi celi otworzono.

W ciągu całego czasu dwóch asystentów Haldane'go przy pomocy połączeń z specjalnie wewnątrz umieszczonemi lustrami obserwowało wszystko, co się działo w celi.

Mikrofon przynosił im najdrobniejszy szmer. Profesor Haldane był niemało zdziwiony, gdy dowiedział się od asystentów, co w celi mówił. Był jednak przekonany, że cały czas milczał.

Eksperymentów tego rodzaju Haldane dokonał już wiele i przyczyniły się one niemało do wytłumaczenia wpływu niektórych gazów na organizm ludzki.

Historja nauk zna wiele przykładów poświęcenia badaczy dla wiedzy. Niektórzy świadomie ryzykują wprost życie. Znane jest poświęcenie wielkiego przyrodnika holenderskiego Swammerdamma, który pierwszy przeprowadzał gruntowne badania owadów. Obok wynalazcy mikroskopu Leuwenhocka był on jednym z pierwszych, którzy interesowali się mikrobami. Aby zapewnić bakterjom konieczne warunki rozwoju, żywił je własną krwią. Jeszcze bardziej uwagi godnem jest poświęcenie niemieckiego uczonego Pettenkofera, który był przeciwnikiem teorji Kocha o bakterjach. M. in. usiłował udowodnić, że odkryte przez Kocha bakcyle nie powodują cholery i wypił szklankę zawierającą bakcyle choroby. Do dziś dnia jest tajemnicą, dlaczego Pettenkofer nie zachorował i jak wytrzymał bez wszelkich następstw ten eksperyment.

Rozgadany dziennikarz, a trzeźwy socjalista.

Niemieccy nacjonaliści marzą o rewizji traktatu wersalskiego, o rewindykacji korytarza pomorskiego. Tym szaleńczym planom idą w sukurs niepotrzebne gadania „wielkich" dziennikarzy, inspirowanych przez te lub inne koła. Ostatnio jeździ po Europie dziennikarz francuski p. Sauerwein, współredaktor „Matin" — oświadczył 7 lipca, że należy starać się o „przywrócenie w granicach możliwości Niemcom ciągłości ich komunikacji z Prusami Wsch.".

Innemi słowy między wierszami p. Sauerwein mówi o zabraniu Polsce korytarza. Tak też w Polsce zrozumiano wzmiankę o korytarzu i w związku z tem w dwa dni później p. Sauerwein cofa się i mówi „że nie miał na myśli rewizji granic, bo uważa zwrot korytarza w przewadze zamieszkałego przez Polaków za zgubny dla pokoju".

W przeciwstawieniu do p. Sauerweina tow. Boncour, socjalista francuski na zebraniu poświęconem pokojowi i sprawie rozbrojenia — oświadczył

— Piękne to zebranie, ale pragnąłbym przedewszystkiem, aby odbywało się ono w Londynie, Berlinie, Rzymie.

Nie powiem by Francja była znużona, bo nigdy nie trzeba być znużonym w tem, że się ma słuszność, ale mam prawo powiedzieć, że Francja nie ustaje w przedstawianiu Europie różnych wniosków o postępowaniu rozjemczem, o wzajemnej pomocy, o bezpieczeństwie międzynarodowem, a inne wielkie mocarstwa zachowują wobec tych wniosków milczenie, które mnie niepokoi.

Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że tow. Boncour mówiąc o Francji miał na myśli demokratyczną i socjalistyczną Francję, a nie Francję, reprezentowaną dziś przez reakcyjny zbrojący się rząd p. Tardieu.

Gledzenia p. Sauerweina wywołały zaniepokojenie opinji europejskiej. Szkoda, że p. Sauerwein nie pamiętał, że w pewnych wypadkach należy trzymać się przysłowia „Milczenie jest złotem".

Dzieciobójstwo w obłędzie religijnym.

Do czego dochodzi fanatyzm religijny wskazuje straszna zbrodnia, jaka miała miejsce w Hadze.

Oto matka zabija swoją przybraną 7-letnią córeczkę, działając pod wpływem „objawienia bożego", naśladując w ten sposób „Abrahama i Izaka".

Kiedy mąż szalonej kobiety udał się do biura, matka chwyciła siekierę, zadając córeczce straszliwą ranę w głowę. Ojciec po otrzymaniu wiadomości dostał ataku nerwowego. Zeznał on, że żona jego czytywała pilnie biblję, nie przypuszczał jednak, że to ją popchnie do straszliwej zbrodni.

—o—

5-letni chłopiec zastrzelił 4-letniego chłopca.

W mieszkaniu funkcjonarjusza straży granicznej Rzeźniczka Antoniego w Herbach Śl. wskutek niedbalstwa jego postrzelił jego 5-letni syn 4-letnią jego córkę Halinę z rewolweru tak, że nieszczęśliwą dziewczynkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Częstochowie. — Winę w wypadku ponosi ojciec rannego dziecka, który położył broń palną, naładowaną na dostępnem dla dzieci miejscu.

Niezwykły zamach samobójczy.

BERLIN, 12 lipca. — Zdarzył się tutaj niezwykły zamach samobójczy. Młoda para kochanków opasała się razem rzemieniami i skoczyła z mostu do kanału Sprewy. W kilka minut później z przejeżdżającego obok statku zauważono borykającą się z wodą kobietę, którą natychmiast wciągnięto na pokład. Po wskoczeniu do wody rzemienie rozluźniły się, kobietę zdołano uratować, mężczyzna zaś utonął, a zwłoki jego wydobyto dopiero na drugi dzień. Powód tej tragedji miłosnej dotychczas nieustalony.

Do naszych Czytelników!

W obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej pismo socjalistyczne, podające **prawdziwe** wiadomości i spełniające doniosłą **rolę uświadamiającą**, znaleźć się musi w ręku każdego człowieka, pragnącego zmiany dzisiejszych rozpaczliwych stosunków. W każdej organizacji robotniczej, w ręku każdego robotnika, każdego szczerego demokraty musi się znaleźć **„Dziennik Ludowy“.**

Wrogowie nasi nie śpią.

Robią wszystko, aby swoją drukowaną truciznę rozszerzać, by zniszczyć pisma, które na froncie walki o lepsze jutro stają w pierwszym szeregu.

Obowiązkiem każdego naszego czytelnika jest stać się **prenumeratorem „Dziennika Ludowego“.**

Obowiązkiem każdego prenumeratora jest pozyskać **nowego czytelnika „Dziennika Ludowego“.**

Obowiązkiem nas wszystkich jest wytrącić z rąk robotniczych gazety wrogie i brukowe, które ogłupiają ludzi.

Prasa jest potęgą. W naszej leży mocy, aby prawdziwą potęgą stała się prasa socjalistyczna.

Wzywamy wszystkich Towarzyszy i Czytelników, aby rozwinęli **żywą agitację** za czytaniem i prenumerowaniem **„Dziennika Ludowego“.**

Musimy przez lipiec i sierpień **podwoić** liczbę naszych czytelników i prenumeratorów.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

—o—

Tajemniczy zamach w Warszawie.

WARSZAWA, (tel. wł.). Jedno z pism tutejszych zamieszcza sensacyjną wiadomość o tajemniczym napadzie na auto.

W środę ubiegłego tygodnia prokurent biura techniczno - handlowego dla przemysłu fermentacyjnego p. f. „Leon Perlis“ p. S. miał otrzymać „w Powsz. Banku Związk. akredytywę na większą sumę dolarów na Bank Cukrownictwa.

Woźny P. B. Z. miał polecone udać się do wspomnianego banku razem z p. S., dla załatwienia pewnych formalności i wręczenia interesantowi. Ten ostatni wraz z delegowanym woźnym wsiadł na ul. Zgoda do krytej taksówki, ponieważ padał wówczas deszcz.

Gdy samochód ruszył z miejsca

z obu stron na stopnie wskoczyło po trzech mężczyzn,

którzy polecili szoferowi gonić jakiegoś złodzieja, uciekającego na rowerze.

Pasażerowie wszczęli alarm. Przy ul. Jasnej, w pobliżu gmachu P. K. O.

p. S. wytłukł szybę i polecił kierowcy zatrzymać się.

Trzech tajemniczych mężczyzn uciekło, pozostali **trzej wtargnęli do środka taksówki,** zamierzając dokonać napadu. Jadący wyskoczyli i wezwali policję.

Nieznajomi rozbiegli się. S. przesiadł się do innej taksówki i pojechał do banku na Krakowskiem Przedmieściu.

Jakież było zdziwienie przybyłych, gdy zastali tam dwóch mężczyzn z owej tajemniczej 6-ki: jednego w granatowem, drugiego w bronzowem ubraniu.

S. w tej chwili zaalarmował policję.

Mężczyznę w bronzowem ubraniu zatrzymano.

Miał on przy sobie papiery sowieckie. Włada trzema językami: angielskim, niemieckim i rosyjskim. Nieznajomy złożył

mętne zeznanie, mogące nasuwać różne przypuszczenia.

Policja usiłuje rozwiązać tę zagadkową sprawę.



Idealny bocian, który pomyślał o wszystkiem.

DEMONSTRACJE PRZED KONSULATEM NIEMIECKIM W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). — Wczoraj grupa składająca się z kilkunastu manifestantów demonstrowała pod konsulatem niemieckim wznosząc okrzyki „Precz z Niemcami“, „Nie damy Śląska i Pomorza“ itd. Policja szybko zlikwidowała manifestację.

—o—

BLOK AGRARNY TRZECH PAŃSTW.

WIEDEŃ, 14. 7. (Pat.). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu zaprosiła Rumunja przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego oraz węgierskiego na konferencję mającą się rozpocząć w dniu 21. lipca w Sinaia, celem obradowania nad kwestją stworzenia bloku agrarnego tych trzech państw.

—o—

HITTLEROWCY MIĘDZY SOBĄ.

BERLIN, 14. 7. (Pat.). W miejscowości Albertsdorf w Meklemburgji doszło wczoraj do krwawego starcia między dwoma grupami partji hittlerowców na zgromadzeniu zwołanem przez radykalny odłam tej partji, który postanowił pod przewodnictwem red. Strassera wystąpić z partji. Grupa zwolenników Hittlera urządziła napad, bijąc wiecujących pałkami gumowemi i kastetami. Szereg mówców z grupy opozycyjnej odniosło rany.

—o—

14 GOSPODARSTW POSZŁO Z DYMEM.

ŁÓDŹ, 14. 7. (Pat.). W nocy z soboty na niedzielę wybuchł olbrzymi pożar we wsi Wróble pow. sieradzkiego. Ogółem spłonęło 18 gospodarstw wraz ze wszystkiemi zabudowaniami, wielka ilość żywego i martwego inwentarza oraz część zwiezionego żyta.

Straty bardzo znaczne.

—o—

Życie Podkarpacia.

Manifestacyjne zgromadzenia na Podkarpaciu.

STRYJ. W niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w sali kina „Edisson“ odbyło się olbrzymie zgromadzenie publiczne w sprawie omówienia sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Przewodniczył tow. Sokołowski. Przemawiali tow. pos. Hausner i tow red. Skalak. Rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Zgromadzenie wysłało depeszę hołdowniczą marsz. Daszyńskiemu.

—o—

BORYSŁAW, Zwołane na poniedziałek zgromadzenie publiczne w sali Domu Robotniczego, pomimo dnia powszedniego, zgromadziło ogromną ilość uczestników. Nietylko duża sala, ale przyległe ubikacje był doszczętnie przepełnione.

Wiecowi przewodniczył tow. Haluch. Przemawiali pos. tow. Hausner i tow. Skalak. Wywody mówców przyjmowane były spontanicznym aplauzem. Za przedłożoną rezolucją, w obronie godności Sejmu, za szanowaniem konstytucji i praworządności, podniósł się cały las rąk — ani jedna przeciw.

Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego“ i „„Na barykady“.

Ponadto wysłano depeszę do marsz. Daszyńskiego.

TRUSKAWIEC.

Poświęcenie i otwarcie plaży kąpiel.

Zarząd zdrojowiska czyni niewątpliwie duże wysiłki by Truskawiec na wzór zdrojowisk zagranicznych postawić możliwie na wysokim poziomie.

W niedzielę odbyło się przy udziale Komisji zdrojowej, i dużej ilości zaproszonych gości, poświęcenie i otwarcie nowozbudowanego znacznym kosztem basenu i plaży kąpielowej na Pomjarkach.

Basen i plaża bardzo obszerne, bo na przestrzeni kilkunastomorgowej, podniosły znacznie wartość Truskawca jako kąpieliska, są miłą i pożyteczną dla zdrowia gości atrakcją.

—o—

Ostrzegamy

niniejszem publiczność przed niejakim Jaćkowem Władysławem, który posiadając sfałszowane legitymacje kilku dzienników a m. in. „Dzien. Lud.“, podszywając się pod cudze nazwiska, i przedstawiając się jako redaktor coraz to innego dziennika, ponaciągał kilka firm na drobne sumy.

Ostrzegamy tedy przed tym „niebieskim ptakiem“.

—o—

Sprostowanie.

Odnośnie do korespondencji umieszczonej w tygodniu ubiegłym pod adresem starosty p. Łodzińskiego, administratora zdrojowiska w Truskawcu, — po stwierdzeniu faktów na miejscu, i odbytej z nim konferencji w imię prawdy stwierdzamy, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd przez oszusta, że nieprawdą jest, jakoby p. Łodziński osobiście napadł na kolportera naszego poza terytorjum Truskawca, i odebrał mu „Dziennik Lud.“ jak również nieprawdą jest, że policjant zakładowy skonfiskował „Dziennik“ na terytorjum zakładu.

Dlatego też przekonawszy się że wyrządziliśmy p. Łodzińskiemu (choć nie z własnej winy), niezasłużoną krzywdę przez umieszczenie wspomnianego artykułu — umieszczając niniejsze sprostowanie publicznie go przepraszamy.

STANISŁAWÓW.

TRANSPARENTY KOMUNISTYCZNE W BOLECHOWIE.

W nocy z 12. na 13 b. m. znaleziono na rynku w Bolechowie, transparent z czerwonego płótna z napisem o treści antypańsiwowej, komunistycznej. Ponadto znaleziono jeszcze dwa transparenty, które były wywieszone na drutach głównej sieci telefonicznej w Bolechowie. Wszystkie trzy transparenty zostały przez organa PP. zdjęte.

ZDERZENIE AUT.

STANISŁAWÓW. 11. lipca. (Pat.) Onegdaj najechało auto ciężarowe piekarza Jana. Wcoszki ze Stanisławowa, na skręcie drogi w Czczułowcach, pow Żydaczów na auto właściciela Turad. Komarnickiego. Wskutek zderzenia 4 osoby odniosły cięższe, lub lżejsze rany, a obydwa auta uległy zniszczeniu

SAMOBÓJSTWO WÓJTA.

STANISŁAWÓW. 14. lipca. (Pat.) Onegdaj popołudniu popełnił samobójstwo w swoim domu, wystrzałem ze strzelby Antoni Socha, naczelnik gminy Lackie Szlacheckie, pow. Tłumacz. Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne

—o—

DROHOBYCZ.

TOWARZYSZE! WSZYSCY NA ZGROMADZENIE!

We wtorek, 15. bm. o godz. 5-tej popołudniu w sali Domu Robotniczego w Drohobyczu odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którem przemawiać będą ttow. pos. Hausner i red. Skalak.

Na f. prasowy i kolonję dla dzieci rob

Z okazji imienin Czcigodnego Prezesa kol. Drewniaka, Komitet uroczystości odbytej 13 VI. 1930 uchwalił resztę pozostałych pieniędzy z tego funduszu za zgodą kol Drewniaka przeznana pokrycie kosztów sądowych „Dziennika Ludowego“ i 12.50 zł. na półkolonję dzieci robotniczych.

Kto następny?

Za Komitet: K. W.

KONDOLENCJE GÓRNIKÓW POLSK.

WARSZAWA, 14 lipca (Tel. wł.). Sekretarz Centr. Zw. Górników tow. pos. Stańczyk przesłał imieniem polskich górników, na ręce niemieckiego Związku kondolencje z powodu tragicznej katastrofy w kopalni Kurt pod Neurode.

Rozmaitości.

MYDŁO ZE SZCZURÓW. — Moskiewska „Prawda“ donosi, że w związku z potęgującym się z miesiąca na miesiąc brakiem tłuszczów zwierzęcych w Rosji, w miarodajnych kołach powstał projekt wykorzystania dla wyrobu mydła tłuszczu szczurów, kotów, psów i t. d.

120.000 NOWYCH STUDENTÓW W ROSJI. — W roku bieżącym sowieckie szkoły wyższe przyjmą ogółem 120.000 nowych studentów. Według instrukcji Rady komisarzy ludowych 70 proc. nowoprzyjętych studentów rekrutować się musi z pośród robotników przemysłowych, względnie ich dzieci, oraz chłopów bezrolnych, małorolnych i średniozamożnych, przedewszystkiem zaś członków gospodarstw kolektywnych.

INSTYTUT BIBLJOGRAFICZNY W MOSKWIE. — W Moskwie otwarty zostanie niebawem Instytut bibljograficzny, którego zadanie polegać będzie na badaniu sowieckiej produkcji książkowej i krytycznem ocenianiu wydawanych książek.

—o—

Sport

MISTRZOSTWA LIGI.

Czarni — Wisła 4:2 (2:0).
Garbarnia — Pogoń 4:0 (1:0).
Legja — Ł. T. S. G. 3:0 (1:0).
Warszawjanka — Ruch 1:0 (1:0).

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE.

Lechja — Hasmonea 4:1.
Ukrajna — Pogoń I B 1:1.
Świteź — Czarni I B 4:0.
Rewera — Pogoń (Stryj) 2:1.

Austrja (Wiedeń) — Polonja (Warszawa) 1:0.

WYŚCIGI KOLARSKIE.

W wyścigu kolarskim Kraków — Lwów zwycięzcą został Tropaczyński (L. T. K. i M.)

—o—

Laską i pięścią.

(y.) Michał Karpiak, oraz Juljan Jupen, podchmieliwszy sobie w restauracji Chaima Weisberga przy ul. Gródeckiej l. 49, poczęli szaleć i bić szklanki i halby jak gdyby to były garnki i rondle w domu. Awantura skończyła się w komisarjacie, gdzie restaurator zeznał, że poniósł szkodę 50 zł.

Marja Mrówczyńska, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 21, powiadomiła policję, że jej sąsiadka Karolina Radomska, pobiła ją tak ciężko, że doznała krwotoku i obrażeń na całem ciele.

Stanisław Mazur, grzeszy również nadmiarem temperamentu. Coś o tem powiedzieć może Józef Dębicki, do którego powłoki cielesnej dobrał się Mazur.

Ofiarami monopolki byli Mikołaj Czuba i Michał Bodeg. Gdy im opary z wypitych trunków doszły do czubów chwycili się za czupryny, wywołując nie byle jaką awanturę i zbiegowisko. Odprowadzono ich do komisarjatu wraz z Ferdynandem Karapalnickim, który „strąbiwszy“ się dokumentnie w restauracji Müllera, przy ul. Grodzkich nie chciał, czy nie mógł zapłacić cechy za wypitą monopolkę.

Do „ula“ dostał się również Jan Szewczuk, który dotkliwie pobił Dmytra Atanasa zam. w Bogdanówce

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 12 lipca 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o 8. „Czworo ludzi w czterech ścianach“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 8 „Uśmiech Warszawy“.
Środa o 8 „Uśmiech Warszawy“.
Czwartek o 8 „Uśmiech Warszawy“.

DRUGI I OSTATNI występ Ireny Solskiej, Janusza Strachockiego i zesp. art. „Studio- Teatru“ w Teatrze Wielkim. Wczorajsza premiera komedji Zaleskiego „Czworo ludzi w czterech ścianach z udziałem Ireny Solskiej, J. Strachockiego i doskonałego zespołu warsz. artystów zdobyła wielki sukces.

DALSZE WYSTĘPY zespołu jazzowego M. Golda i S. Petersburskiego, oraz warsz. artystów rewjowych w Teatrze Małym. Wobec sukcesu zespołu Jazz-bandowego H. Golda i Petersburskiego, oraz rewjowych artystów, udało się naszej dyrekcji wpłynąć na zmianę dalszej tury, tej znakomitej drużyny artystycznej i przedłużyć jeszcze na dni kilka ich gościnę.

PRZEZIĘBIENIA: Togal jest bardzo skutecznym środkiem przeciw grypie i dlatego też z powodzeniem stosuje się ten środek celem zapobiegania wszelkiego rodzaju przeziębieniom. Niezwykłe powodzenie i rozpowszechnienie Togalu należy przypisać doskonałym wynikom, jakie osiągnęli lekarze i kliniki ordynując w tych wypadkach tabletki Togal.

PREZES lwowskiego Oddziału Prokuratorji Generalnej dr. Wiktor Hamerski rozpoczął z dn. 15. b. m. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął st. radca dr Stanisław Skracha.

—o—

SPRZENIEWIERZENIA. 17- letni Eljasz Gleicher, zam. przy ul. Janowskiej l. 30, sprzeniewierzył kwotę 1000 zł. na szkodę właściciela hotelu Warszawskiego Franciszka Moszkowicza. Po dłuższych poszukiwaniach aresztowano go i Los jego podzielił Marjan Małkiewicz, b. rozodstawiono do aresztu.
wozicie pieczywa, który sprzeniewierzył kwotę 191 zł. na szkodę właściciela piekarni „Jutrzenka“ Alberta Kurzera.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Andrzej Wychopień został potrącony w ul. Chorążczyzny autem nr. 8653, należącym do inż. Kwiecińskiego. Ofiarę harców samochodowych odwieziono do Pogotowia rat., celem zaopatrzenia.

„NA GAPĘ“ wybrał się z Warszawy do Zaleszczyk rolnik Józef Sęgiszowski. Przytrzymano go na dworcu we Lwowie, wraz z Władysławem Preszyńskim, który jechał bez biletu ze Stryja do Lwowa. Będą oni odpowiadać przed sądem za oszustwo.

MNIEJ BĘDZIE HAŁASU w „Alhambrze“ na pl. Targów Wschodnich, gdyż w ub. niedzielę, wieczorem, jakiś osobnik skradł instrument muzyczny „Saksofon“, srebrny, pozłacany, wartości 2.170 zł. Hałaśliwy ten instrument był własnością tancerki Gal. Lenke.

PSIE FIGLE SUBLOKATORA. Katarzyna Sztunar, zam. przy ul. Słonecznej l. 6, doniosła policji, że sublokator Antoni Bednarski w czasie jej nieobecności bez żadnego powodu oblał jakimś płynem 2 sukienki i kapę. Szkoda wyrządzona wynosi 100 zł.

ZNALEZIONO. i zdeponowano w policji srebrny zegarek z łańcuszkiem, który znalazła Julja Olejnik, koło cerkwi przy ul. Żółkiewskiej szal koloru jasno- bronzowego, znaleziony w ul. Słowackiego, kartę legitymacyjną na nazwisko Kazimierza Piotrowskiego, portfel z kartą tramwajową na nazwisko A. Jabłońskiego oraz paczkę z podpinkami do krawatek, znalezioną w ul. Furmańskiej

KLACZ kasztanka, nie kuta, została przytrzymana w ul. Zamarstynowskiej. „Włóczęgą“ zaopiekował się Miejski Komisarjat III. dzieln.

PODRZUTEK W KRZAKACH. Post. Barna, patrolując obok Zakładu Sierot, znalazł w krzakach obok ul. Kadeckiej podrzucone niemowlę, płci żeńskiej. Dzieckiem zaopiekował się Miejsk Komisarjat.

POŻAR powstał w mieszkaniu Dawida Harachla, przy ul. Wybranowskiego l. 5. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z naftą. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

Z pod znaku łomu i wytrycha.

(y) Dotkliwą szkodę wyrządził jakiś rzezimieszek Ewie Schorowej, zam. przy ul. Halickiej l. 3. Niepoń dostawszy się do jej mieszkania skradł większą ilość biżuterji, wartości około 1.000 dolarów.

Onegdaj wieczór, nieujęty na razie włamywacz, dostał się przez okno do mieszkania Apolinarego Fiałkowskiego, przy ul. Gródeckiej l. 131. Łupem złodzieja padła garderoba męska i damska, kilka sztuczek płótna, wartości 560 zł. oraz 150 zł. w gotówce.

Henia Hajden skradła kwotę 75 zł. i 27 gr. na szkodę swej służbodawczyni Racheli Teller, zam. przy ul. Słonecznej l. 47. Powiadomiona o tem policja, aresztowała Hajdenównę.

Zioła wraz z workiem skradł Jan Zagórski, na szkodę Karoliny Mazur, zaś Janina Tomaszewska i Kazimiera Sawicka skradły większą ilość jarzyn. Osadzono ich w areszcie.

Kazimierz Hals został aresztowany za kradzież złotego pióra na szkodę Edwarda Rosia, notarjusza w Starym Samborze, zaś Jan Bobowicz za kradzież bucików na szkodę Izydora Barascha.

Los ich podzielił Szaja Haller, którego aresztowano za różne oszustwa.

—o—

Dezerterki życia.

(y.) Stefanja Lazarkówna, zam. w Pasiekach Halickich, wczoraj przedpołudniem popełniła samobójstwo. Powodu targnięcia się na życie, na razie nieustalono. Dochodzenia w toku.

Marja Tarnopolska, przechodząc ul. Janowską, w zamiarze samobójczym zatruła się jodyną. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Desperatka nie chciała podać powodu zamachu samobójczego oraz miejsca zamieszkania.

—o—

Komunikat.

QUI PRO QUO I MORSKIE OKO — znane teatry warszawskie — w tym roku nie urządzają tournee po Polsce. Utworzyły się jednak zespoły złożone z członków tych scen, a jeden z najlepszych z nich — z Walterem i Karlińską na czele, za kilka dni zagości do Lwowa by na scenie b. Teatru Nowości (Colosseum) dać tylko dwa przedstawienia.

Sprawy partyjne.

W NUMERZE poniedziałkowym naszego pisma w komunikacie donoszącym o nowym składzie OKR. zaszły dwie pomyłki.

W imiennym składzie nowego zarządu OKR. pominięto nazwisko tow. Pietrusy, który został wybrany, a w składzie członków sądu partyjnego podano błędnie, że wybrano tow. Markowską, zamiast tow. Markowskiego. — Tow. Markowska, weszła do Zarządu OKR. a tow. Markowski do sądu partyjnego.

—o—

Świat. konferencja rad. sjonistów we Lwowie.

Przedwczoraj i wczoraj odbywała się we Lwowie druga światowa konferencja radykalnych sjonistów, w której udział bierze około 100 delegatów z Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Austrji, Palestyny i t. d.

Po zagajeniu konferencji przez dra Inslera, nastąpiły przemówienia powitalne, zaś po wyborze prezydjum rozpoczęły się referaty o sytuacji w sjoniźmie światowym.

Zgon prof. Wład. Jaworskiego.

WARSZAWA 14. lipca. (tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę, zmarł w Milanówku prof. Un. Jag. Władysław Leopold Jaworski, gdzie przebywał na wywczasach u swoich krewnych.

Zmarły był wybitnym prawnikiem i uczonym. Był jednym z twórców krakowskiej szkoły polityczno- filozoficznej i w polityce był konsekwentnym konserwatystą.

Przed wojną należał przez długie lata do sejmu krajowego we Lwowie i do Rady państwa w Wiedniu. Podczas wojny był prezesem NKN.

W ostatnich latach życia a szczególnie po przewrocie majowym wyraźnie podkreślał swe sympatje dla faszyzmu włoskiego. Pisał wiele i wielu liczył uczniów.

Chorował ciężko od wielu miesięcy. Zmarł mając 66 lat.

—o—

ŚMIERĆ KONDUKTORA POD KOŁAMI POCIĄGU.

KATOWICE, 14. 7. (Pat). Wczorajszej nocy konduktor bagażowy pociągu pospiesznego Katowice—Wiedeń chcąc w chwili odjazdu pociągu zamknąć drzwi od t. zw. brankardu, upadł i dostał się pod koła pociągu. Oprócz ogólnych uszkodzeń cielesnych doznał on złamania prawej ręki i łokcia oraz złamania prawej nogi. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

—o—

Kącki humoru.

NIPOROZUMIENIE.

— Wyglądasz bardzo mizernie, co się stało?
— Nie spałem całą noc, dziś mam płacić weksel.
— Do djaska, dlaczegoś mi tego prędzej nie powiedział?
— Byłbyś mi mógł może dać pieniądze?
— Nie, ale doskonały środek nasenny.

NA POLOWANIU.

Przygodny myśliwy został zaproszony na polowanie. Tuż obok nadbiega zając. Nasz myśliwy skłania się do strzału, celuje i tryumfująco mówi: „No, zajączku, teraz możesz sporządzić twój testament“. Strzał chybił, zając zbiegł. Wtedy sąsiad odzywa się do „myśliwego“: „Miał pan rację, widzi pan, teraz zając pobiegł szybko do notarjusza“.

NA MARGINESIE.

— Każdego dnia widzę Millera jadącego autem ze swoją żoną.
— Z swoją żoną?
— Tak, biedni ludzie mają tylko jedną.

WYBACZYŁ.

— Proszę mi wybaczyć, panie szefie, od trzech miesięcy nie otrzymałem poborów!
— Wybaczam panu!

SZCZYT TOLERANCJI.

Pewien jegomość zaprosił większe towarzystwo na kolację. Późną nocą jeden z gości szepce mu do ucha:
— Ludwik, na górze w małym gabinecie żona twoja siedzi z jednym z twoich przyjaciół i całują się.
— To nieprawda!
— Załóżmy się.
— Owszem, o tysiąc złotych.
Zakład stanął. Ludwik idzie na górę, by się o tem przekonać i wraca rozpromieniony.
— Przegrałeś zakład — woła.
— Przecież sam widziałem.
— Nie, to nie jest żaden z moich przyjaciół, z którym się całuje; ja wogóle tego draba nie znam.

—o—

Program radjowy.

WTOREK, 15. lipca.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.00. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Nad nasze morze“ (tr. z Krakowa)
18.00. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.30. Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy.
19.45. Prasowy dziennik radjowy. (tr. z Warszawy)
20.00. Opera z płyt gramofonowych „Cyrulik Sewilski“ G. Rossini'ego. (Transmisja z Warszawy)
22.15. Fejleton p. t.: „Boczna antena“ wygł. p. Bruno Winawer. (tr. z Warszawy).
22.25. Transmisja komunikatów z Warszawy.

ŚRODA, 16 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Wawel jako rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej“. (tr. z Krak.)
18.00. Koncert mandolinistów. (tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. Odczyt p. t.: „Ruch rekolekcji zamkniętych u nas i zagranicą“ (tr. z Krakowa).
19.45. Dalszy ciąg rozmaitości.
20.00. Zegar z warsz. obs. wybije godz. 8. szawy)
20.15. Koncert wieczorny. Muzyka wokalna. (tr. z Krakowa)
W przerwie koncertu około godz. 21.00 transm. z Warszawy „Kwadrans literacki“.
20.01. Prasowy dziennik radjowy. (tr. z War-
22.00. Fejleton p. t.: „Urok wysp dalmatyńskich“ (tr. z Krakowa).
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.
23.00. Muzyka tan. z „Bagateli“.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy. „Nieśmiertelna miłość“ z Colleen Moore
CASINO: Niebezpieczeństwo przyszłości z Ramonem Navarro.
COLOSSEUM: „Czterech djabłów“ oraz nadzw. uzupełnienie.
CHIMERA: Związek podlotków.
FATAMORGANA: Zahia, córka szeika.
GRAŻYNA: „Ponad śnieg“ i „Riff nareszcie sam“.
KOPERNIK: „Student“ oraz „Mały zadatek“.
LUNA: Bohaterowie ognia oraz Cohn i Coogen.
MARYSIENKA: „Student“ oraz „Mały zadatek“.
OAZA: Zmartwychwstanie.
PAN: Grzesznica bez grzechu.
PALACE: Wieczny płomień — dźwiękowy.
PASAŻ: Bohaterski patrol oraz Z dnia na dzień
POLONJA: „Zmokła kura“ Dougla Fairbanks.
PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji, kino zamknięte.
STYLOWY: Choroby weneryczne i Jak powstaje człowiek.
UCIECHA: Harry Peela Najniebezpieczniejsza Przygoda oraz Cyrk Charlie Chaplina.

Przed operacją...



Artysta cyrkowy na stole operacyjnym zapomniał nagle, w jakim celu go położono.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.